

# Marny koniec czeka polskiego hydraulika?

► Tylko duże firmy będzie stać na pracowników

► Czy zakłady rzemieślnicze czeka zagłada?

Karolina Koziołek

Wielkopolscy rzemieślnicy obawiają się, że proponowane zmiany w systemie edukacji zawodowej zakończą karierę polskiego hydraulika w Europie. Ich zdaniem tak się stanie, jeśli w życie wejdą pomysły Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Nowy system kształcenia zakłada zmianę klasyfikacji zawodów i większą w ich obrębie specjalizację. To, zdaniem rzemieślników, spowoduje wzrost liczby wąsko wyspecjalizowanych pracowników, co nie jest korzystne dla małych i średnich przedsiębiorstw. To właśnie ich w Polsce jest najwięcej, bo około 95 proc. Mikro przedsiębiorstwa potrzebują szeroko wyspecjalizowanych fachowców, tak, aby zmniejszyć koszty pracy.

Dodatkowo szkoły miałyby zawierać umowy z przedsiębiorstwami, w zakresie wspomagania kształcenia – tworzenia bazy materialnej: technologii, sprzętu oraz wszelkich materiałów.

Zdaniem Izby Rzemieślniczej w praktyce szkoły nie mogłyby liczyć na wysokiej jakości sprzęt, a warunki umowy spełnić mogłyby tylko



Polski fachowiec, którego atutem są szerokie umiejętności, miałby zostać zastąpiony pracownikiem bardzo wąsko wyspecjalizowanym

## Proponowany system nauki pomija potrzeby małych przedsiębiorstw

najbogatsze, a więc największe przedsiębiorstwa. W rezultacie więc szkoły zasilalyby kadry wielkich zakładów, wymagających jedynie wąsko wyspecjalizowanych pracowników, doprowadzając do upadku wielu małych i średnich firm, które stanowią większość polskiego rynku.

Kształcenie praktyczne przeniesione do szkół i cen-

trów kształcenia (praktyka w zakładzie pracy ma zostać ograniczona do 4 tygodni na ostatnim etapie edukacji) nie zapewni przygotowania do zawodu, jakiego pracodawca w rzeczywistości będzie oczekiwał. Zwiększy natomiast wpływ dyrektorów szkół, którzy nie tylko będą decydować, z jakimi firmami szkoła ma podpisać umowę, ale i o rozkładzie ilości godzin przeznaczonych na kształcenie praktyczne i teoretyczne.

Założeniem modyfikacji, czy jak chce Izba Rzemieślnicza – rewolucji – w systemie edukacji szkolnictwa zawodowego jest dostosowanie się do obecnych wymagań rynku

pracy. Jednak ten rynek to również małe firmy, których specyfikę reforma zdaniem rzemieślników niemalże pomija.

Głosy ze strony samych nauczycieli są również bardzo krytyczne. Ich zdaniem szkoły zawodowe obecnie nie są przygotowane na taką reformę – realizacja modułowego systemu kształcenia jest znacznie droższa niż obecny system, przez konieczność utworzenia małych grup szkoleniowych, a zdawanie egzaminów w wydzielonych specjalizacjach oznacza podwojenie lub potrojenie ilości egzaminów co w znacznej mierze obciąży zwłaszcza samorządy.